

**Ocena rozprawy doktorskiej magistra Ernesta Bojka-Pohla pt. „Argument moralny w anglosaskiej debacie wokół pozytywizmu prawniczego”**

- I. Celem, jaki postawił magister Ernest Bojek-Pohl w swojej dysertacji doktorskiej, była analiza sposobu argumentacji moralnej w anglosaskiej debacie wokół pozytywizmu prawniczego. Autor argumentuje, że debata jaką podjął H. Hart z L.L. Fullerem pogłębiła refleksję nad pozytywizmem prawniczym (s.3). Swoje rozważania opiera na badaniu związków między różnymi formami argumentu oraz argumentacji a pojmowaniem prawa pozytywnego w debacie wokół pozytywizmu prawniczego. Jego zadaniem było wykazanie, że istnieje współzależność między prowadzeniem argumentacji a pojmowaniem prawa pozytywnego. Już teraz należy poddać pod wątpliwość czy faktycznie argument moralny łączy zależność z debatą jaką miała miejsce w filozofii prawa między Hartem a Fullerem, ale jak rozumiem, występuje tutaj niezamierzony skrót myślowy.
- II. Praca składa się z czterech rozdziałów, a zatem nie jest obszerna. Powiedziałbym nawet, że niebezpiecznie ociera się o wymiar większej pracy magisterskiej. W pierwszym rozdziale mgr Ernest Bojek-Pohl zajmuje się scharakteryzowaniem argumentu moralnego, niestety nie przedstawiając czym jest ów argument. Nawiasem mówiąc, zarówno rozdział II jak i IV zawiera określenie argumentacji i argumentu bez wskazania o jaką argumentację i o jaki argument chodzi (czytelnik domyśla się, że chodzi o argumentację moralną). Rozdział IV zatytułowany dość nieręcznie: „dyskurs w debatach” generalnie poświęcony został pytaniu o to, w jaki sposób dyskurs przejawia się w debacie. Praca zawiera również Wprowadzenie oraz Zakończenie. Warto zwrócić uwagę już teraz, że zagadnienia, które podejmuje mgr E. Bojek-Pohl dotyczą wielu wątków, mają bogatą literaturę, co sprawia, że omówienie owych koncepcji przez mgr E. Bojka-Pohla jest a nawet musi być powierzchowne. W IV rozdziale autor wskazuje na argument moralny jako zjawisko, w którym objawiają się wartości prowadzonej w pracy argumentacji: kreatywnej, separatywnej i dywersyfikacyjnej. Wtrąćmy nawiasem, że owa niefrasobliwość, by nie powiedzieć niechlujność językowa przewija się wielokrotnie na kartach pracy. Pewną próbkę niefrasobliwości autora w formułowaniu swoich myśli przedstawiam poniżej: „Nie jest tutaj konieczne odpowiadanie na pytanie czy moralność jest w szczególności dlatego, że prawoznawstwo osiągając stan wymiany argumentów zaaprobowano, to co w moralności ważne” (s.66). A już zupełnie pozostaje w sprzeczności z wiedzą prawniczą, takie o to sformułowanie: „argument moralny doprowadził do ewolucji

pozytywizmu i jego późniejszego dualnego kształtu, to jest podziału na pozytywizm inkluzywny i ekskluzywny”(s.67). Argument sam w sobie nie doprowadza do ewolucji. Wszystkie te stwierdzenia są po prostu *prima facie* fałszywe.

III. Dla oceny przedstawionej rozprawy doktorskiej istotne są odpowiedzi na trzy pytania:

- w jaki sposób mgr mgr Bojek-Pohl stawia pytania i rozwiązuje postawione problemy naukowe, pozwalające na klarowne sformułowanie wniosków;
- w jaki sposób stosuje instrumentarium wypracowane przez teorię prawa;
- czy wyraźnie zaznacza swe stanowisko w debacie teoretycznoprawnej.

Na wszystkie trzy pytania odpowiedź jest następująca: w stopniu dostatecznym. Mając to na uwadze chciałbym podkreślić, że praca w sposób dostateczny, przedstawia argumenty na rzecz stawianej tezy. Podobnie ma się sytuacja wtedy, kiedy weźmie się pod uwagę pytania metodologiczne: czy zadanie jakie sobie Autor postawił zrealizował i czy zachował konsekwencje metodologiczną w przeprowadzonych badaniach? W tym zakresie, jak wspomniałem, praca jest dostateczna.

Poniżej formułuje uwagi różnorodnego charakteru, które w części A można określić jako językowe, formalne, metodologiczne i merytoryczne. W części B podsumuję, moim zdaniem, najważniejsze zalety oraz słabości recenzowanej pracy.

IV.

#### **A. Uwagi językowe, metodologiczne, formalne**

1. Jak wspomniałem, uwagi będą miały charakter różnorodny, ale w zasadzie dotyczą swoistego braku odpowiedzialności za znaczenie jakie przypisuje się danym pojęciom. Innymi słowy, mgr E. Bojek- Pohl swobodnie używa słów, które mają już swoje zastane znaczenie. A ponadto niektóre myśli po prostu można wyrazić znacznie prościej. A oto przykład:” zasadniczym zagadnieniem jest zjawiskowość argumentu moralnego. W tej ogólnej formule znajduję aproksymację trzech oczekiwanych wartości prowadzonej w pracy argumentacji: kreatywnej, separatywnej i dywersyfikacyjnej”. W moim przekonaniu myśl ową, poza dość dziwnym określeniem argumentu moralnego jako zjawiskowości, można oddać bardzo prosto: Argumentacja moralna i argumenty jakie w tej debacie zostały przywołane sprawiły, że nastąpiła zmiana postrzegania pozytywizmu prawniczego. I tutaj widać oryginalną myśl Autora. Jak rozumiem argumentacja moralna prowadzona przez H. Harta i L. Fullera sprawiła, że sam dyskurs/debata została ubogacona, (wartość kreatywna) pozwoliła wskazać na ułomności tezy H. Harta o separacji prawa i moralności (wartość separatywna) oraz spowodowała wyróżnienie dwóch pozytywizmów, a mianowicie pozytywizmu miękkiego i pozytywizmu twardego (wartość dywersyfikacyjna). Jeżeli zatem dobrze rozumiem Autora argument moralny, a raczej debata jaka toczyła się wokół pozytywizmu prawniczego radykalnie zmieniła oblicze tegoż ostatniego.

2. Rozważania o logice formalnej są standardowe i nie odbiegają od powszechnie stosowanych w tym zakresie dywagacji. Warto jednak zwrócić uwagę na kwestię, która pewnie umknęła Autorowi. Otóż dość swobodnie porusza się na terenie wnioskowań dedukcyjnych mieszając argument z

przesłanką, argument z wnioskiem czy argumentację z wynikaniem logicznym. Oczywiście jest to, że to nie jest to samo.

3. Generalnie dobrze byłoby, gdyby Autor zaczął swoje dywagacje od nakreślenia, czym jest dla niego argument. Od pierwszych stron pracy używa Autor terminu „argument” nie wskazując jednak jak go rozumieć. Np. Autor pisze: Akceptowalność przesłanek oznacza, że racjonalne jest wierzyć w ich prawdziwość” (s. 19). Krótki komentarz: od kiedy akceptowalność zależy od wiary.

4. Przypomnę zatem, że po pierwsze, rozumowanie moralne jest szczególnym przypadkiem rozumowania praktycznego. Po drugie, termin „rozumowanie moralne” oznacza proces wykrywania lub uzasadniania zwrotów używanych w dyskursie moralnym. Istnieje wiele typologii rozumowania, które biorą pod uwagę kto i w jakich okolicznościach rozumuje oraz jakie cele ma do spełnienia dane rozumowanie prawnicze. Podstawową typologią rozumowania jest typologia opierająca się na przeciwstawieniu rozumowania teoretycznego rozumowaniu praktycznemu. Zadaniem teoretycznego rozumowania jest czysty opis danych, którymi są reguły prawne bądź fakty. Natomiast praktyczne rozumowanie to uzasadnienie decyzji. Rozumowanie, które spełnia warunki rozumowania praktycznego to rozumowanie moralne. Rozumowanie moralne to takie rozumowanie, które ma przekonać dane audytorium poprzez odwołanie się do ocen czy norm moralnych (racji moralnych). Argumentacja moralna w jej praktycznym wymiarze ma przekonać audytorium. Celem przekonania jest zaakceptowanie przez audytorium naszych tez czy też decyzji na podstawie racji przedstawionych owemu audytorium. Prawidłowa argumentacja nie tylko ma skłonić kogoś do zaakceptowania naszej tezy czy decyzji, lecz także prowadzić do uznania, iż nasza decyzja jest właściwa bądź teza trafna.

W takim dość prostym ujęciu argumentacji moralnej oraz racji moralnych kryje się dość prosta konstatacja: aby przekonać określone audytorium do danego stanowiska, postawy, tezy należy podać racje o charakterze moralnym. Niestety w tekście pracy Autora można znaleźć dziesiątki przykładów wyrażen, w których występuje pojęcie „argument moralny”, „argumentacja moralna”, a którym Autor swobodnie nadaje różne znaczenia.

5. Rozdział I zawiera dość sporą dawkę refleksji na temat różnego pojmowania argumentacji i argumentu moralnego, ale czytelnik ma nieodczowne wrażenie chaosu w prezentacji różnych stanowisk oraz postawienia znaku zapytania jeśli chodzi o związek jaki miałyby zachodzić między charakterystyką argumentu moralnego a wywodami zawartymi w dalszej części pracy.

6. Tytuł 2.2 jest niefortunny- cóż bowiem oznacza zwrot znaczenie argumentacji w debacie Hart-Fuller. Przecież nie chodzi o znaczenie argumentacji jako takiej, ale o argumenty jakie formułowali wyżej wspomniani filozofowie prawa (s. 46).

7. Nie mam zastrzeżeń do charakterystyki słynnej debaty Hart-Fuller, aczkolwiek znowu maniera Autora przekazywania myśli prostej w sposób zawyły i zagmatwany jest męcząca.

8. Nadto, umieszczanie w przypisach całych fragmentów tekstów w języku angielskim mija się z celem. Jeżeli jest to kwestia ważna to należy ją ująć/umieścić w tekście pracy (por. s.64 i następne).

9. Ciekawa i wprowadzająca element nowości jest rekonstrukcja poglądów J. Austina i stosunek do owych poglądów H. Harta. Na przykład odwołanie się do kary niebios jak sankcja nałożona na

prawodawcę za niewypełnienie obowiązku stanowienia prawa jest intrygujący w świetle Austinowskiej koncepcji prawa jako rozkazu suwerena.

10. Rozbudowanie przypisów do ogromnych rozmiarów uważam za poważny błąd redaktorsko-techniczny (patrz s. 77).

11. Rozdział III dotyczący jak to Autor nazywa pozytywistyczną postawą wobec tezy o separacji jest ciekawy, ale znów wymaga redukcji chaosu pojęciowego i swoistej zachłanności Autora do używanie zwrotów *quasi* filozoficznych, które niestety trącą bełkotem filozoficznym.

12. Charakterystyka antypozytywizmu jest bardzo szkolna.

13. Najciekawszy i najbardziej rzetelny rozdział pracy to rozdział IV, w którym Autor ciekawie przedstawił debatę jaka toczyła się wokół tezy o separacji prawa i moralności, pokazując jednocześnie, iż wpływ i zasięg ten debaty był znacznie szerszy aniżeli tylko wpływ na pozytywizm prawniczy.

**B.** Reasumując powyższe uwagi należałoby przede wszystkim wydobyć i podkreślić następujące kwestie: teza mgr Ernesta Bojka-Pohla, iż na rozwój pozytywizmu prawniczego, jego krytykę i jego rozróżnienie na pozytywizm prawniczy miękki i pozytywizm prawniczy twardy duży wpływ miała debata, jaka onegdaj toczyła się między Herbertem Hartem a L.L. Fullerem jest oryginalna. Bodajże, po raz pierwszy w polskiej literatury zwrócono uwagę na ten fakt. Ponadto zwrócenie uwagi na to, że tzw. argument moralny miał decydujący wpływ na wyżej wymienione zjawiska nosi w sobie walor twórczy. Również argumentacja jaką Autor przedstawia na rzecz swojej tezy jest przekonująca, aczkolwiek podana w sposób wyjątkowo zagmatwany. Niestety praca napisana jest na bardzo słabym poziomie językowym, z małą starannością redaktorską oraz nikłą odpowiedzialnością za słowo. Gdyby przyjąć, iż praca doktorska składa się z dwóch części: części nieoryginalnej, która zawiera sprawozdanie ze stanu wiedzy w danej dyscyplinie doktoratu, sformułowanie problemu oraz krytykę dotychczasowych metod rozwiązania problemu to moja ocena tej części pracy jest dostateczna. Gdyby przyjąć, iż część druga to część oryginalna, która zawiera koncepcję nowej metody rozwiązania problemu, prezentację nowej metody, podejścia/interpretacji to moja ocena jest oceną pozytywną. Natomiast ocenę negatywną formułuję wobec strony językowej, redaktorskiej, klarowności wywodów jakie przeprowadził w swej pracy mgr Ernest Bojek- Pohl

V. W konkluzji stwierdzam, (mimo bardzo słabego poziomu językowego oraz poziomu wywodów jakie mgr Ernest Bojek- Pohl przeprowadził w swej pracy), że wobec oryginalności tezy zawartej w pracy i przedstawienia przekonujących argumentów na rzecz jej przyjęcia recenzowana rozprawa doktorska mgr Ernesta Bojek-Pohla spełnia wymogi wskazane w art.187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478 t.j. ze zm.).